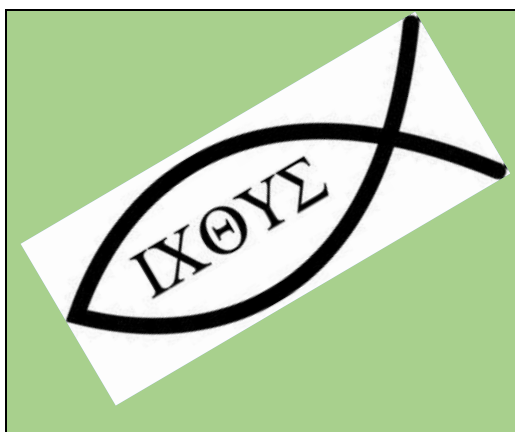




Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :
1 września 2026

Lekcja **1**

Temat: **Zaproszenie do Szkoły Bożej Mądrości**

1 Kor 2,10b-16 (Biblia Tysiąclecia)

Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego. Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży. Otóż myśmy nie otrzymali ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, dla poznania darów Bożych.

A głosimy to nie uczonymi słowami ludzkiej mądrości, lecz pouczeni przez Ducha,

przedkładając duchowe sprawy tym, którzy są z Ducha. Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony. Któż więc poznał zamysł Pana tak, by Go mógł pouczać? My właśnie znamy zamysł Chrystusowy.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Paweł był świetnie wykształconym człowiekiem. Urodzony w kosmopolitycznym mieście Tars, od młodości miał kontakt z filozofią grecką. Następnie „**u stóp Gamaliela**” – jednego z najbardziej szanowanych rabbich swoich czasów – otrzymał „**staranne wykształcenie w Prawie ojcystym**” (Dz 22,3) i uczył się gorliwości w służbie Bogu.

Jednak po tym, jak na drodze do Damaszku objawił mu się Jezus, studiowane przez tyle lat słowa proroków nabrały dla niego nowego znaczenia. Pojął, że

to właśnie Jezus jest wypełnieniem tego wszystkiego, o czym oni pisali.

Nie tylko sam zrozumiał znaczenie śmierci i zmartwychwstania Jezusa, ale w swoich listach wyjaśniał te fakty w sposób, który stał się fundamentem teologicznym naszej wiary.

Jego dokonania są zdumiewające. Chociaż Paweł był wyjątkowo inteligentnym i wykształconym człowiekiem, nie możemy przypisać głębi przemyśleń, które zawarł w swoich Listach jedynie jego ludzkiemu intelektowi i znajomości wiary.

Przemawiał opierając się na pouczeniach Ducha Świętego. Żyjemy w czasach, w których ludzka wiedza jest niezwykle ceniona – i są ku temu słuszne powody.

To Bóg wyposażył nas w rozum oraz intelekt i chce, abyśmy ich używali. Ale chce także wzbogacać naszą naturalną mądrość swoją mądrością i objawieniem – i czyni to przez Ducha Świętego.

➤ Jak to wygląda w praktyce?

Próbując zrozumieć fragment Pisma Świętego możesz

- ❖ sięgnąć po komentarz, ale
- ❖ dobrze jest także pomodlić się do **Ducha Świętego** o zrozumienie myśli autora.

Albo kiedy próbujesz wyjaśnić komuś jakiś aspekt nauczania Kościoła, spróbuj dowiedzieć się jak najwięcej na ten temat, ale także poproś Ducha Świętego, aby podsunął ci słowa, które trafią do danej osoby.

Bóg nie zachowuje swojej mądrości jedynie dla Apostołów i świętych.

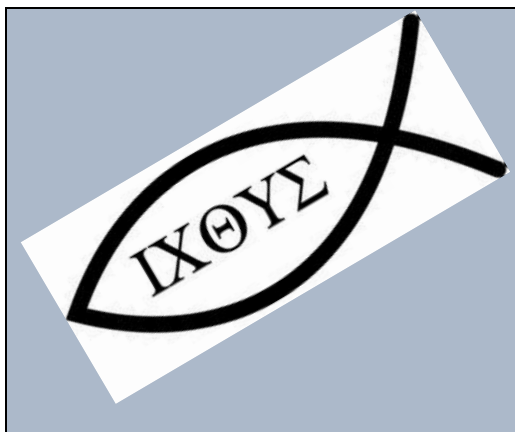
Wszyscy możemy Go o nią prosić z wiarą, że On nam jej udzieli.

„Duchu Święty, napełnij mnie swoją niebiańską mądrością!”

Ps 145,8-14.17 **Łk 4,31-37**

Udał się do Kafarnaum, miasta w Galilei, i tam nauczał w szabat.

Zdumiewali się Jego nauką, gdyż słowo Jego było pełne mocy. A był w synagodze człowiek, który miał w sobie ducha nieczystego. Zaczął on krzyczeć wniebogłose; Och, czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kto jesteś: Święty Boży. Lecz Jezus rozkazał mu surowo: **Milcz i wyjdź z niego!** Wtedy zły duch rzucił go na środek i wyszedł z niego nie wyrządzając mu żadnej szkody. Wprawilo to wszystkich w zdumienie i mówili między sobą: Cóż to za słowo? Z władzą i mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym, i wychodzą. I wieść o Nim rozchodziła się wszędzie po okolicy.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :

2 września 2026

Lekcja **2**

Temat: **Przebywanie na modlitwie z Bogiem**

Łk 4,38-44 (Biblia Tysiąclecia)

Po opuszczeniu synagogi przyszedł do domu Szymona. A wysoka gorączka trawiła teściową Szymona. I prosili Go za nią. On stanąwszy nad nią rozkazał gorączce, i opuściła ją. Zaraz też wstała i usługiwała im. O zachodzie słońca wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przynosili ich do Niego. On zaś na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich. Także złe duchy wychodziły z wielu, wołając: Ty jesteś Syn Boży! Lecz On je gromił i nie pozwalał im mówić, ponieważ wiedziały, że On jest Mesjaszem. Z nastaniem dnia **wyszedł i udał się na miejsce pustynne**. A tłumy szukały Go i przyszły aż do Niego; chciały Go zatrzymać, żeby nie odchodził od nich. Lecz On rzekł do nich: Także innym miastom **muszę głosić Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany**. I głosił słowo w synagogach Judei.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Może wydawać się paradoksalne, że Syn Boży, posłany po to, by umiłować i zbawić każdego mieszkańca naszej planety, miał zwyczaj regularnie oddalać się od ludzi. Nie wynikało to jednak z Jego stosunku do nas, ale z Jego stosunku do Boga.

Ewangelia wielokrotnie wspomina o tym, że Jezus udawał się na odludne miejsca, aby modlić się do Boga. Jednak podążające za Nim tłumy zwykle nie dawały Mu spokoju i odnajdywały Go, przerywając modlitwę albo odpoczynek.

➤ **Co czuł Jezus, gdy ludzie rujnowali Jego plany?** Tego nie wiemy.

Znamy tylko Jego reakcje. Wiemy, że zamiast utyskiwać na niespodziewanych intruzów, nie szczędząc czasu rozmawiał z nimi i uzdrawiał ich. Na przykład w dzisiejszej Ewangelii z pewnością potraktował ludzi z cierpliwością i szacunkiem, skoro prosili Go, by z nimi pozostał.

Jednak Jezus znał wolę Bożą w stosunku do siebie i dlatego Jego odpowiedź była stanowcza – musi wyruszyć w dalszą drogę, „**innym miastom (...) głosić Dobrą Nowinę**” (Łk 4,43).

Inny przykład niespodziewanego spotkania Jezusa z tłumem znajdujemy w Ewangelii Mateusza. Jezus chciał w samotności przeżyć żałobę po śmierci swego kuzyna, Jana Chrzciciela. Kiedy jednak tłumy odnalazły miejsce Jego pobytu, „**zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych**” (Mt 14,14).

Nakarmił ich też, rozmnażając pięć bochenków chleba i dwie ryby. Ale gdy wreszcie odprowadził tłumy, „**wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić**” (Mt 14,23).

Przy całej swojej wyjątkowości,

życie Jezusa było również podobne do życia każdego z nas.

Podobnie jak my, wielokrotnie znajdował się pod presją i musiał ze spokojem i pokorą stawiać czoło niespodziewanym sytuacjom.

Biorąc wzór z Jezusa podchodźmy elastycznie do swojego rozkładu dnia, zwłaszcza gdy ktoś potrzebuje naszej miłości i pomocy. On nigdy nie zignorował człowieka, który przed Nim stanął. Ale bardzo troszczył się o to, aby nie ignorować Ojca, którego miłość była dla Niego podtrzymaniem i mocą.

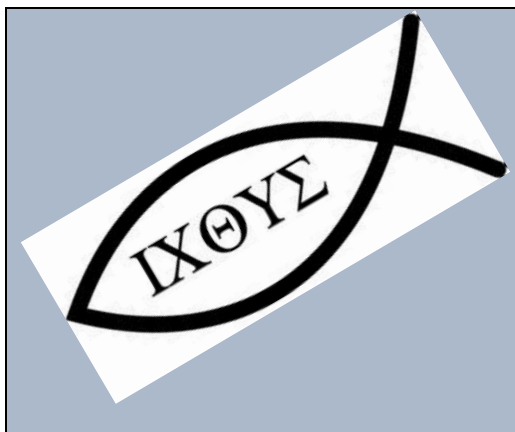
Skoro Jezus, który był bez grzechu, tak bardzo potrzebował samotnego przebywania z Bogiem na modlitwie, to o ileż bardziej my go potrzebujemy! Kiedy więc twój czas cichej modlitwy zostaje przez kogoś zakłócony, nie przejmuj się, ale staraj się wykorzystać na modlitwę kolejną okazję.

Niech Bóg stanie na pierwszym miejscu w twoim życiu. Módl się o to, byś mógł wypełnić Jego wolę. On wprowadzi w twoje zabiegane życie równowagę i pokój.

„Jezu, naucz mnie godzić potrzeby innych z moją potrzebą przebywania z Tobą na modlitwie.”

1 Kor 3,1-9 Ps 33,12-15.20-21

A ja nie mogłem, bracia, przemawiać do was jako do ludzi duchowych, lecz jako do cielesnych, jako do niemowląt w Chrystusie. Mleko wam dałem, a nie pokarm stały, boście byli niemocni; zresztą i nadal nie jesteście mocni. Ciągłe przecież jeszcze jesteście cielesni. Jeżeli bowiem jest między wami zawiść i niezgoda, to czyż nie jesteście cielesni i nie postępujecie tylko po ludzku? Skoro jeden mówi: Ja jestem Pawła, a drugi: Ja jestem Apollosa, to czyż nie postępujecie tylko po ludzku? Kimże jest Apollos? Albo kim jest Paweł? Sługami, przez których uwierzyliście według tego, co każdemu dał Pan. Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost. **Otóż nie nie znaczy ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost - Bóg.** Ten, który sieje, i ten, który podlewa, stanowią jedno; każdy według własnego trudu otrzyma należną mu zapłatę. My bowiem jesteśmy pomocnikami Boga, wy zaś jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :
3 września 2026

Lekcja **3**

Temat: **Wzrok Boży - jak patrzy na nas Bóg**

Łk 5,1-11 (Biblia Tysiąclecia)

Pewnego razu - gdy tłum cisnął się do Niego, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genenezaret - zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wypłyn na głębię i zarzućcie sieci na połów! A Szymon odpowiedział: Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci. Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: **Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny**. I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprowadził połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: **Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił**. I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Piotr i jego współtowarzysze łowili przez całą noc. Z pewnością przed powrotem na brzeg z pustymi sieciami wykorzystali wszystkie znane sobie rybackie sposoby. Nic więc dziwnego, że Piotr był zadziwiony ogromną ilością ryb, jakie trafiły do sieci, gdy Jezus polecił mu jeszcze raz je zarzucić.

Zrozumiał, że ma do czynienia z kimś posługującym się Bożą mocą. Zdając sobie sprawę, że stoi w Bożej obecności, upadł do nóg Jezusowi wyznając swoją grzeszność.

Może i my, rozpoznając świętość Boga i własną grzeszność, znaleźliśmy się w podobnym punkcie. Widząc działanie Boga w swoim życiu, boleśnie zdajemy sobie sprawę z własnej niegodności.

Niektórzy z nas mają nieszczęsną skłonność do rozpamiętywania swoich grzechów.

Pojawia się wówczas cała fala negatywnych emocji, jak poczucie winy, wstyd, pogarda dla siebie. Oby jeszcze odpływała tak szybko, jak przepływała!

 **Zwróćmy jednak uwagę na reakcję Jezusa.**

Nie odpowiedział wprost na wyznanie Piotra, ale wyznaczył mu nowe, wielkie, zadanie.

Na okrzyk skruchy Piotra: „**Wyjdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny**”

Jezus odpowiada krzepiącą obietnicą: „**Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił**” (Łk 5,10).

Tak właśnie patrzy na nas Bóg – nie jak na grzeszników pogrążonych w nieprawości, ale jak na sługi, którym powierzono ważne zadanie. Bóg zna nasze grzechy. Ale kiedy je wyznajemy, natychmiast zostajemy zalani Jego miłosierdziem i przebaczeniem, a następnie wezwani do pracy dla Jego królestwa.

W pewnym sensie nie mamy nawet prawa rozpamiętywać grzechów, które Bóg już nam wybaczył i zapomniał. **Boże miłosierdzie nie ma granic!**

On cieszy się mogąc okazać nam dobroć. Skoro otaczał nas swą miłosierną miłością, zanim jeszcze Go umiłowaliśmy, czy mógłby odmówić nam jej teraz? Oczywiście, że nie! Trwajmy więc w służbie Pana, ufni, że Jego miłosierdzie jest większe niż nasz grzech i że doprowadzi nas bezpiecznie do nieba.

„Dziękuję Ci, **Jezu**, za to, że nie skupiasz się na moich grzechach, ale wskazujesz mi moją rolę w swym doskonałym planie!”

1 Kor 3,18-23 Ps 24,1-6

Niechaj się nikt nie łudzi. Jeśli ktoś spośród was mniema, że jest mądry na tym świecie, niech się stanie głupim, by posiadał mądrość.

Mądrość bowiem tego świata jest głupstwem u Boga.

Zresztą jest napisane:

On udaremnia zamysły przebiegłych lub także:

Wie Pan, że próżne są zamysły mędrców.

Niech się przeto nie chełpi nikt z powodu ludzi. Wszystko bowiem jest wasze: czy to Paweł, czy Apollos, czy Kefas; czy to świat, czy życie, czy śmierć, czy to rzeczy teraźniejsze, czy przyszłe; wszystko jest wasze, wy zaś Chrystusa, a Chrystus - Boga.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :
4 września 2026

Lekcja 4

Temat: **Jezus** - czyni wszystko nowe

Łk 5,33-39 (Biblia Tysiąclecia)

Wówczas oni rzekli do Niego: Uczniowie Jana dużo poszczą i modły odprawiają, tak samo uczniowie faryzeuszów; Twój zaś jedzą i piją. Jezus rzekł do nich: Czy możecie goście weselnych nakłonić do postu, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas kiedy zabiorą im pana młodego, i wtedy, w owe dni, będą pościli. Opowiedział im też przypowieść: Nikt nie przyszywa do starego ubrania jako łąty tego, co oderwie od nowego; w przeciwnym razie i nowe podrze, i łąta z nowego nie nada się do starego. **Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków**; w przeciwnym razie młode wino rozerwie bukłaki i samo wycieknie, i bukłaki się zepsują. Lecz młode wino należy wlewać do nowych bukłaków. Kto się napił starego wina, nie chce potem młodego - mówi bowiem: Stare jest lepsze.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”



Podobno **gra w rugby** została zapoczątkowana w 1823 roku podczas meczu piłki nożnej, kiedy zawodnik William Webb Ellis złapał piłkę w ręce i pobiegł. Łamiąc podstawową zasadę meczu ustanowił całkowicie nową grę.

Wyobraź sobie, co działo się podczas tego meczu. Zobacz te tłumy krzyczące: „Nie wolno!”. I to prawda – w piłce nożnej nie wolno. Ale właśnie zaczęło się coś nowego. Ellis zmienił reguły gry.

W dzisiejszej Ewangelii czytamy, że ludzie są zadziwieni postawą Jezusa.

Dlaczego Jego uczniowie nie poszczą w przeciwieństwie do uczniów faryzeuszy i Jana Chrzciciela, którzy pościli regularnie? Wszyscy, którzy chcieli być blisko Boga, pościli, dlatego więc Jezus pozwala na to, że Jego uczniowie „**jedzą i piją**” (Łk 5,33)?

Odpowiedź Jezusa wydaje się zupełnie zaskakująca, bowiem zamiast rozwodzić się na temat wartości postu, oznajmia: „**Pan młody jest z nimi**” (Łk 5,34).

Dzieje się coś innego, coś niewyobrażalnego, **tworzy się nowa rzeczywistość**.

To Jezus wniósł tę nowość, to On zmienił zasady gry.

-  Chodząc po ziemi zaoferował ludziom całkowicie nową relację z Bogiem.
-  Przybliżył im Boga tak bardzo, że nie mieściło się to w głowach ówczesnych nawet najwierniejszych i najbardziej pobożnych Żydów.
-  Czynił cuda, uzdrawiał chorych i przebaczał grzechy, co przecież mógł robić tylko Bóg.
-  W Chrystusie sam Bóg stanął przed nimi, ofiarując nową nadzieję poprzez miłosierdzie, którego mogli dotknąć i doświadczyć.

Chociaż tu, na ziemi, nasza relacja z Bogiem nigdy nie będzie doskonała, Jezus jest z nami w zupełnie nowy sposób. Stając się człowiekiem, umierając i zmartwychwstając, zmienił reguły gry. Pokonał każdą przeszkodę oddzielającą nas od Boga – nasz grzech, naszą słabość, a nawet samą śmierć. Pan młody naprawdę przyszedł do nas!

Uwierz dziś w zapewnienie Jezusa.

On naprawdę jest blisko i działa w zwyczajnej rzeczywistości twojego życia. Proponuje ci nową bliskość, wolność i moc. Proś Ducha, aby pomógł ci zobaczyć wszystko, czym Jezus cię obdarował. Nawet trudna sytuacja może stać się okazją do skosztowania „**młodego wina**” (Łk 5,37). **Zaczęło się coś nowego!**

„Panie Jezu, pomóż mi odkryć Twoje młode wino w moim życiu.”

1 Kor 4,1-5 Ps 37,3-6.27-28.39-40

Niech więc uważają nas ludzie za sługi Chrystusa i za szafarzy tajemnic Bożych. A od szafarzy już tutaj się żąda, aby każdy z nich był wierny. Mnie zaś najmniej zależy na tym, czy będąc osądzony przez was, czy przez jakikolwiek trybunał ludzki. Co więcej, nawet sam siebie nie sędzę. Sumienie nie wyrzuca mi wprawdzie niczego, ale to mnie jeszcze nie usprawiedliwia.

Pan jest moim sędzią. Przeto nie sądzcie przedwcześnie, dopóki nie przyjdzie Pan, który rozjaśni to, co w ciemnościach ukryte, i ujawni zamiary serc. Wtedy każdy otrzyma od Boga pochwałę.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :
5 września 2026

1 Kor 4,6-15 (Biblia Tysiąclecia)

Mówiąc to, miałem na myśli, bracia, mnie samego i Apollosa, ze względu na was, abyście mogli zrozumieć, że nie wolno wykraczać ponad to, co zostało napisane, i **niech nikt w swej pysze nie wynosi się nad drugiego**. Któż będzie cię wyróżniał? **Cóż masz, czego byś nie otrzymał?** A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz, tak jakbyś nie otrzymał. Tak więc już jesteście nasyceni, już opływacie w bogactwa. Zaczęliście królować bez nas! Otóż tak! Nawet trzeba, żebyście królowali, byśmy mogli współkrólować z wami. Wydaje mi się bowiem, że Bóg nas, apostołów, wyznaczył jako ostatnich, jakby na śmierć skazanych. Staliśmy się bowiem widowiskiem świata, aniołom i ludziom; my głupi dla Chrystusa, my mądrzy w Chrystusie, my niemocni, my mocni; wy doznajecie szacunku, a my wzgardy. Aż do tej chwili łakniemy i cierpimy pragnienie, brak nam odzieży, jesteśmy policzkowani i skazani na tułaczkę, i utrudzeni pracą rąk własnych. Błogosławimy, gdy nam złoścą, znosimy, gdy nas prześladują; dobrym słowem odpowiadamy, gdy nas spotwarzają. **Staliśmy się jakby śmieciem tego świata** i odrazą dla wszystkich aż do tej chwili. Nie piszę tego, żeby was zawstydzić, lecz aby was napomnieć - jako moje najdroższe dzieci. Choćbyście mieli bowiem dziesiątki tysięcy wychowawców w Chrystusie, nie macie wielu ojców; ja to właśnie przez Ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Paweł dostrzegł jasno coś, co wcale mu się nie podobało – wierzący w Koryncie podzielili się na frakcje. Niektórzy z nich byli zwolennikami Apollosa, inni Piotra, jeszcze inni identyfikowali się z Pawłem. Co gorsza, doceniając swojego ulubionego kaznodzieję dewaluowali pozostałych. A przecież takie podziały były wbrew intencji wszystkich Apostołów!

Dlatego Paweł radził chrześcijanom nie koncentrować się na darach poszczególnych kaznodziejów i nauczycieli, a skupić się na Jezusie, od którego pochodzą wszystkie te dary.

Jak wiemy, nie był to problem tylko Kościoła pierwotnego. Spotykamy się z tym również w naszych parafiach, miejscach pracy, lokalnych środowiskach. Wszędzie mogą powstać frakcje i klikki, które będą dzielić i antagonizować ludzi.

Spójrz, na przykład, na twoją parafię. Ktoś może świetnie sobie radzić z organizowaniem różnych akcji parafialnych. Ktoś inny potrafi dotrzeć do młodych ludzi lub odkrywać dary innych i mobilizować ich do działania. Jeden z księży głosi doskonałe, zapadające w pamięć homilie, z kolei inny z ogromnym szacunkiem i pietyzmem odprawia Mszę świętą.

Ponieważ jedne dary robią na nas większe wrażenie niż inne, łatwo jest ulec pokusie oceniania, kto jest lepszy, a kto gorszy. Co więcej, łatwo nam stracić przy tym z oczu Pana, który jest źródłem tych wszystkich talentów.

Każdy z nas ma inne dary. Każdy z nas docenia inne cechy otaczających nas ludzi.

Jednak **wszystkie te dary pochodzą od Jezusa i mają objawiać nam Jego miłość i obecność.**

Bóg pragnie, abyśmy rozpoznawali Jego obraz i podobieństwo w każdym człowieku, którego spotykamy, w ludziach z naszej parafii, pracy, sąsiedztwa, a nawet w naszych nieprzyjaciółach. Tak więc będąc w pracy czy w kościele spróbuj zauważyć, jak Bóg obdarował ludzi, których tam spotykasz.

- Docen kreatywność Pana, który chce objawiać nam siebie na tak wiele różnych sposobów.
- I złoż dziękczynienie Jezusowi, od którego pochodzą wszystkie nasze talenty.

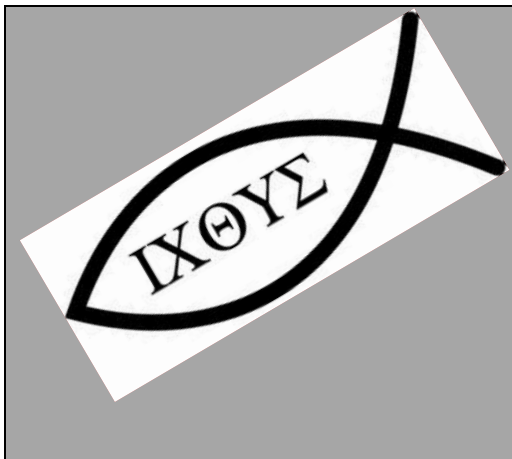
„Dziękuję Ci, Jezu, za Twoje działanie w sercach Twoich sług, a moich braci i siostr. Pomóż mi docenić każdego z nich i zobaczyć w nich Ciebie.”

Ps 145,17-21 **Lk 6,1-5**

W pewien szabat przechodził wśród zbóż, a uczniowie zrywali kłosa i, wykruszając je rękami, jedli. Na to niektórzy z faryzeuszów mówili: Czemu czynicie to, czego nie wolno czynić w szabat?

Wtedy Jezus rzekł im w odpowiedzi: **Nawet tegoście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy był głodny on i jego ludzie? Jak wszedł do domu Bożego i wzięwszy chleby pokładne, sam jadł i dał swoim ludziom? Chociaż samym tylko kapłanom wolno je spożywać.**

I dodał: **Syn Człowieczy jest panem szabat.**



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela

6 września 2026

Ez 33,7-9 (Biblia Tysiąclecia)

Ciebie, o synu człowieczy, wyznaczyłem na stróża domu Izraela po to, byś słysząc z mych ust napomnienia przestrzegał ich w moim imieniu. Jeśli do występnego powiem: Występny musi umrzeć -

a ty nic nie mówisz, by występного sprowadzić z jego drogi -

to on umrze z powodu swej przewiny, ale odpowiedzialnością za jego śmierć obarczę ciebie. Jeśli jednak ostrzegłeś występного, by odstąpił od swojej drogi i zawrócił, on jednak nie odstępował od swojej drogi, to on umrze z własnej winy, ty zaś ocaliłeś swoją duszę.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”



Św. Teresa od Dzieciątka Jezus patrząc na różne niedociągnięcia swoich siostr w Karmelu myślała czasem, że gdyby mogła zwrócić im uwagę, przyniosłoby jej to dużą ulgę. Jej perspektywa zmieniła się jednak całkowicie, gdy powierzono jej opiekę nad nowicjuszками. „Teraz, kiedy zobaczę, że któraś z siostr czyni coś, co wydaje mi się niedoskonałe, mówię sobie z uczuciem ulgi: Co za szczęście, że to nie nowicjuszka; nie mam obowiązku jej upominać” – wyznała przełożonej.

Jednak upomnienia, które tak wiele Teresę kosztowały, odnosiły skutek. Nowicjuszki mówiły, że chociaż jest dla nich surowa, to jednak paradoksalnie chcą chodzić do niej na rozmowy i jej słuchać. Instynktownie wyczuwały, że ich młoda mistrzyni ma rację.

Było w niej coś, co je pociągało, nawet gdy mówiła im rzeczy przykre.

Sekret Teresy był banalnie prosty – kochała swoje nowicjuszek. Jej upomnienia nie były odreagowywaniem własnej frustracji i złości, budowaniem własnej pozycji, szukaniem siebie.

Teresie zależało na Bogu i na młodych siostrach, które prowadziła. A one to czuły.

Także wielu z nas odpowiada za innych – własne dzieci, wnuki, uczniów, pracowników, studentów – których ma obowiązek upominać. Nie jest to obowiązek miły. Często łatwiej jest machnąć ręką, pogłaskać po głowie, przymknąć oko i mieć święty spokój.

Jednak **dzisiejsze słowo mocno przypomina nam o naszej odpowiedzialności przed Bogiem.**

Nie zbawiamy się sami. **Od naszych decyzji może zależeć zbawienie innych.**

Jak jednak pokazuje przykład św. Teresy, ważny jest także sposób, w jaki upominamy innych. Upomnienie nie ma być aktem przemocy i potępienia, ale motywowaniem, mobilizowaniem do większego wysiłku, wydobywaniem dobra ukrytego w człowieku. Prawda powiedziana bez miłości może zabić – ale powiedziana z miłością ma szansę trafić do drugiego człowieka i stać się prawdą, która wyzwala.

„Panie Jezu, naucz mnie upominać innych z miłością.”

Ps 95,1-2.6-9 Rz 13,8-10 Mt 18,15-20

Gdy brat twój zgrzeszy <przeciw tobie>, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi! A jeśli nawet Kościół nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik! Zaprawdę, powiadam wam: **Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.** Dalej, zaprawdę, powiadam wam:

Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie.

Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich.